

Sygn. akt I ACa 1203/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<i>SSA Zbigniew Ducki</i>
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek SSA Barbara Górczanowska
Protokolant:	st. prot. sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. L.

przeciwko A. L. (1), M. L. (1), A. L. (2)

o zobowiązanie do złożenia oświadczeń woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 11 maja 2012 r. sygn. akt I C 1146/09

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasadza od powoda na rzecz pozwanych kwotę 5400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt I ACa 1203/12

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko M. L. (1), A. L. (1) i A. L. (2) powód J. L. wniósł o zobowiązanie każdego z pozwanych do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia przysługujących im: udziałów po 1/3 części prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej KW nr (...) oraz udziałów po 1/3 części we własności budynku mieszkalnego posadowionego na tej nieruchomości, w K. przy ul. (...).

W podstawie faktycznej dochodzonego roszczenia powód wskazał, że 2 lutego 1996 r. darował swym dzieciom - pozwany przedmiotową w sprawie nieruchomość, zastrzegając w umowie na swoją i żony rzecz bezpłatną dożywotnią służebność mieszkania oraz prawo pierwokupu przez nich nieruchomości. Jednakże nigdy nie otrzymał od swoich dzieci żadnej pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego, stąd też z uwagi na ciężką sytuację finansową

musiał korzystać nawet z pomocy społecznej. Jest do tego osobą schorowana. Pozwani natomiast działają w interesie swojej matki, którą powód obwinia o doprowadzenie do rozpadu swego małżeństwa.

Powód podał również, że w 2006 r. za wiedzą i zgodą pozwanych wprowadził do nieruchomości E. P., co spowodowało, że dzieci podjęły działania do usunięcia go z nieruchomości mimo, że ma on zagwarantowaną służebność mieszkania. Uniemożliwia mu to sprzedaż nieruchomości. Zdaniem powoda pozwani wzniecają konflikty, byli w stosunku do niego agresywni, bezpodstawnie wzywali policję, w sposób celowy preparowali wnioski o popelnienie przez niego przestępstw i czynów karalnych, zmierzali do pozbawienia go mediów.

W tej sytuacji, w ocenie powoda, występowały warunki do odwołania przedmiotowej darowizny.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i o zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów postępowania, zarzucając w szczególności, że fałszywym jest twierdzenie pozwu o braku udzielaniu ojcu pomocy, w tym wsparcia finansowego, w prowadzeniu gospodarstwa domowego (regularnie płaca za media). Pozwani nie zaprzeczyli chęci usunięcia z nieruchomości E. P. zaznaczyli jednak, że jako współwłaściciele mieli do tego prawo, dodając przy tym o niekwestionowaniu przez nich prawa powoda do kontaktów towarzyskich ze wspomnianą kobietą. Pozwani zaprzeczyli także jakoby podejmowali próby wyeksmitowania ojca z domu czy też pozbawienia go możliwości z korzystania z przysługującego mu prawa służebności mieszkania. Nie zgodzili się z twierdzeniem o ciężkiej jego sytuacji finansowej i konieczności korzystania z pomocy opieki społecznej.

Pozwani w końcu przyznali, że zawiadamiali policję o niezgodnym z prawem zachowaniu powoda, jednakże czynili to w obawie o własne bezpieczeństwo. Otóż powód od wielu lat zastrasza ich, dopuszcza się prowokacyjnych względem nich zachowań. Jest to związane z jego apodyktycznym i wybuchowym usposobieniem. Jeśli żona i dzieci nie postępowali zgodnie z zamysłem powoda groził im nawet śmiercią, najczęściej wyzywał.

Wyrokiem z 11 marca 2012 r., wydanym do sygn. akt I C 1146/09 Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanych, solidarnie kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Powyższe orzeczenie zapadło na kanwie następującego ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego sprawy:

Pozwany umową notarialną z 2 lutego 1996 r. podarował swym dzieciom - pozwany udziały wynoszące po 1/3 części w stosunku do całości wieczystego użytkowania nieruchomości stanowiącej działkę nr (...) położoną w K. obr. J., obj. (...) i będącego jego własnością budynku mieszkalnego na tej nieruchomości, zastrzegając dla siebie oraz żony E. L. prawo bezpłatnej służebności w całym budynku, tudzież prawo pierwokupu nieruchomości w rozumieniu art. 596-602 k.c., na co pozwani wyrazili zgodę. Przedmiot czynności prawnej stanowił majątek odrębny powoda.

Przyczyną powyższego była chęć darczyńcy podzielenia za życia swego majątku, z pominięciem małżonki, zabezpieczenie się przed kłopotami finansowymi, tudzież uniknięcie ewentualnej odpowiedzialności rzeczowej za zobowiązania z tytułu prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Powód bowiem od wielu lat był przedstawicielem na M. firmy amerykańskiej prowadzącej sprzedaż karmy dla zwierząt. Przy tej okazji prowadził on sieć sklepów zoologicznych.

Zajmująca się głównie wychowaniem dzieci E. L. za sprawą zachowania męża dwukrotnie opuszczała wspólnie z powodem zajmowane locum. Miało to miejsce w 2001 i 2004 r., kiedy to przeprowadzając się do swoich rodziców. J. L. miał pretensję do małżonki, że staje po stronie nietolerowanych przez niego teściów. Postępowania karne w przedmiocie znęcania się psychicznego powoda nad żoną i zaboru jej dowodu osobistego zostały jednak umorzone. W postanowieniu umarzającym postępowanie o znęcanie stwierdzono, że negatywne zachowania powoda wobec żony były efektem jego pretensji w zakresie wspólnego pożycia i nie nosiło cech znęcania się nad nią, Konflikty małżeńskie powstawały na tle pretensji związanych z utrzymaniem i prowadzeniem domu.

Wyrokiem z 27 kwietnia 2005 r. Sąd Okręgowy w Krakowie orzekł rozwód małżeństwa J. i E. L., bez orzekania o winie.

Po opuszczeniu domu przez żonę powoda, wiele czasu do 2005 r., oprócz stron przebywała w nim jego matka, na stałe mieszkająca w N. E. B.. To ona była sprawczynią wypadku, w którym powód doznał w czasie cofania samochodem przyciśnięcia nogi do ogrodzenia, skutkiem którego doznał on złamania stawu kolanowego lewego.

E. B. przez kolejne lata wspierała finansowo syna i wnuki. Powód m.in. otrzymał od niej samochód, zaś A. L. (1) środki na zakup samochodu. Strony często jeździły do N. Jednakże pomoc babci dla wnuków skończyła się po opuszczeniu domu przez E. L..

Po przeprowadzeniu się matki pozwanych do swoich rodziców, ze względu na jej trudne warunki mieszkaniowe pozostali oni wraz z ojcem. Wówczas uczyli się i nie mieli własnych środków utrzymania. Po osiągnięciu pełnoletniości A. L. (1) wyjechała na kilka miesięcy do A., zaś A. L. (2) na C. Po powrocie zaś do Polski dowiedziały się one, że z ojcem mieszka jego znajoma E. P., która wprowadziła się do domu przy ul. (...) z dwójką małoletnich dzieci i dwoma psami. Jej zamieszkanie w domu stron miało miejsce przez około 1 rok (od października 2006 do października 2007 r.), a utrzymywanie kontaktów z powodem do końca 2009 r., kiedy to odwiedzała powoda piorąc mu przy okazji brudne rzeczy.

Początkowo przez okres dwóch trzech miesięcy pozwani nie mieli pretensji, co do zamieszkiwania E. P. z dziećmi w ich domu i korzystania przez nich z mediów. Później sytuacja jednak pogorszyła się na tle wzajemnych pretensji w przedmiocie płatności za media i sprzątanía części wspólnych budynku.

Po wprowadzeniu się do domu E. P., A. L. (1) wraz ze swym konkubentem M. L. (2) musiała opuścić zajmowany pokój i przenieść się na parter budynku do uprzednio zaadaptowanych przez siebie pomieszczeń. Z kolei powód wraz ze swą konkubinią zamieszkał na poddaszu budynku, zaś A. L. (2) i M. L. (1) wraz z dziećmi E. P. mieszkali w środkowej kondygnacji budynku.

Od 2007 r. powód ustalił nowe zasady prowadzenia przez strony gospodarstwa domowego. Otóż pozwani winni ponosić wszelkie opłaty za dostarczane do domu media. Po osiągnięciu przez nich pełnoletniości płatności za prąd zostały przepisane na A., płatności za wodę na M., a płatności za gaz na A.. Pozwani nie kwestionowali tej decyzji ojca, przy czym początkowo powód uiszczal wszystkie rachunki po dostarczeniu mu przez dzieci na cel płatności pieniędzy. Po jakimś jednak czasie pozwani zaprzestali przekazywać powodowi pieniędzy na wspomniane płatności. Wynikało to z jednej strony z nadmiernego przez powoda zużycia wody i energii elektrycznej (zamontował dużą ilość żarówek w zajmowanym pomieszczeniu, które miały je także ogrzać, ciągle napełniał wannę wodą, jako forma klimatyzacji pomieszczenia), natomiast z drugiej strony zezwalał na korzystanie z mediów przez konkubinę i jej dzieci w sposób przekraczający ramy zwykłej gościnności. Ponadto okazało się, że pomimo przekazywania przez pozwanych powodowi pieniędzy na cel płatności za media, zaczęły przychodzić wezwania do zapłaty w związku z nieregularnymi płatnościami za nie. Powód i jego konkubina wyjaśniali, że nie mają odpowiednich środków na płatności za media.

Ostatecznie pozwani zdecydowali, że sami będą regulować rachunki. Pozwany M. L. (1), z uwagi na nadmierne zużycie przez ojca wody, zdecydował się na rozwiązanie umowy o dostarczenie wody z Zakładem Wodociągowym, zaś wszyscy pozwani wyrazili zgodę na zawarcie takiej umowy przez powoda.

Z biegiem czasu konflikty pomiędzy stronami i pozwanymi z konkubinią powoda zaostrzały się, co owocowało licznymi wzajemnymi skargami i zgłoszeniami na policję czy też do prokuratury o popełnieniu przestępstw. Jednakże postępowania w szczególności w sprawie wdzierania się przez E. P. na posesje bez zgody współwłaścicieli, czy też o naruszenie czynności ciała E. P. na okres dłużej niż 7 dni tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k. (kopnięcie w okolicę podudzia prawego), zakończyły się umorzeniami postępowań z uwagi, odpowiednio na stwierdzenie braku znamion czynu zabronionego, czy też braku znamion ścigania czynu z oskarżenia publicznego oraz niewystępowaniu interesu społecznego w kontynuowaniu ścigania z urzędu.

W końcu doszło także do konfliktu powoda ze swą konkubinią, w wyniku którego E. P. była zmuszona do opuszczenia zajmowanego przez nią i jej dzieci locum.

Powód pierwotnie zamierzał przepisać na najstarszą córkę, po osiągnięciu przez nią pełnoletności, prowadzonej działalności gospodarczej. Jednakże córka się nie zgodziła na to, o co ojciec się na nią obraził i nie odzywał przez kilka miesięcy. Ostatecznie wspomniana działalność gospodarcza została przepisana na syna M., który pracował w sklepie ojca od 2006 r., nie otrzymując za to wynagrodzenie. Otóż w firmie pozwany był jedynie figurantem, gdyż całym przedsięwzięciem gospodarczym kierował powód. M. L. (1) w 2006 r. przestał jednak pracować w sklepie (później zaczął pracować na stacji benzynowej), zaś obawiając się reakcji na to ojca nie wracał do domu, śpiąc w owym czasie w samochodzie. W efekcie narastającego zadłużenia firmy, w 2008 r. działalność gospodarcza została wyrejestrowana, natomiast M. L. (1) do dziś spłaca długi wiążące się z prowadzeniem działalności zarejestrowanej na jego nazwisko.

W 2009 r. pomiędzy stronami, wskutek wzajemnych oskarżeń, doszło do zdecydowanego pogorszenia się stosunków. Było to związane z płatnościami za media utrzymaniem czystości w domu. W szczególności aktywnym w tym względzie był powód wielokrotnie telefonując na policję do opieki społecznej i niektórych członków swej rodziny, donosząc o niewłaściwym i agresywnym zachowaniu dzieci. Postępowanie prokuratorskie w przedmiocie agresywnego zachowania konkubenta A. L. (1), M. L. (2) w stosunku do powoda (uszkodzenie ciała i groźby karalne) i jego konkubiny (uszkodzenie ciała), mające miejsce w połowie sierpnia 2009 r., zostało jednak prawomocnie umorzony wobec braku w czynie znamion przestępstwa ściganego z urzędu, braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu, czy też braku w czynie znamion przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego oraz braku interesu społecznego w kontynuowaniu ścigania z urzędu.

W kolejności po w/w incydencie powód został objęty procedurą tzw. niebieskiej karty, stąd też jego miejsce zamieszkania było regularnie wizytowane przez funkcjonariuszy policji. Sytuacja w domu uspokoiła się, z tym jak pozwani zdecydowali się na wyprowadzkę z niego. Wówczas niebieska karta została zlikwidowana.

Również pozwani podejmowali nieskuteczne czynności w przedmiocie gróźb kierowanych przez powoda w stosunku do nich (pozbawienie życia, zdrowia, zniszczenia mienia, w tym piecyków gazowych i podpalenia domu, wówczas powód został tymczasowo zatrzymany), gdyż i te postępowania zostały prawomocnie umorzony wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Tym niemniej jednak po incydencie dotyczących gróźb powoda uszkodzenia piecyków gazowych i podpalenia domu Zakład Gazowniczy na wniosek policji odciął dopływ gazu do domu.

Wspominane wyprowadzki dzieci powoda z przedmiotowej nieruchomości, M. i A. w lipcu 2009 r. po incydencie z gazem, A. w październiku 2009 r. - miały swój związek z brakiem możliwości zamieszkiwania z ojcem, który o wszystko wszczywał awantury. Dzieci bały się powoda, odczuwały z jego strony zagrożenie.

Obie strony przejawiały zamiar sprzedaży przedmiotowego domu. Powód po jego wyremontowaniu, w celu uzyskania wysokiej ceny i budowy dwóch bliźniaków położonych blisko siebie, jednakże za pieniądze z kredytu zaciągniętego przez pozwanych. Z kolei pomysł sprzedaży domu pojawił się u dzieci powoda po powzięci przez nich wiedzy o chęci sprzedaży nieruchomości przez ojca i był podyktowany ich trudną sytuacją finansową ze względu na wysokie koszty utrzymania domu. O swym zamiarze pozwani informowali powoda i możliwości skorzystania przez niego z prawa pierwokupu, tudzież zaproponowali oni ojcu dokonanie darowizny domu w zamian za wyrównanie długów M. L. (1) powstałych w związku z zarejestrowaną na jego nazwisko działalnością gospodarczą i pomoc dla ich matki, która miała zagwarantowaną służebność mieszkania w domu przy ul. (...).

Pismem z 6 lipca 2009 r. powód odwołał uczynioną na rzecz dzieci darowiznę przedmiotowej nieruchomości, z przyczyny działania przez obdarowanych na jego szkodę, łącznie z działaniami przeciwko jego życiu i zdrowiu.

Powód jest osobą konfliktową, ma dominujące, apodyktyczne i wybuchowe usposobienie (potrafił zrzucić huśtawkę ze schodów, wyrzucić meble żony przez okno, zrobić awanturę synowi w miejscu pracy, łącznie z uderzeniem w twarz). Wielokrotnie odgrażał się do dzieci, że je pozabija, gdy będą spali. Potrafił w stosunku do nich wyrażać epitetę, „b. „” wyrażać się w czasie rozprawy do dzieci „nie jesteście. – jesteście m. Obwinił syna, na którego przepisał działalność

gospodarcza o spowodowanie zadłużenia firmy, nazywając go (...) Nie tolerował swych teściów zabraniając dzieciom kontaktów z nimi, uczestniczenia w uroczystościach kościelnych, groził licznymi sprawami sądowymi.

Tak powód jak i jego syn M. nie należą do osób nadmiernie dbających o porządek. Przez określony czas nie było w ogóle zawartej umowy na wywóz śmieci, później umowa z MPO w 2008 r. została rozwiązana z przyczyny nie płacenia należności za wywóz nieczystości. Pomimo bałaganu wokół domu powód zabraniał usuwania z posesji śmieci i nieczystości. Po kolejnej interwencji straży miejskiej pozwani podjęli decyzję o posprzątaniu obejścia domu. Wówczas powód zdenerwował się i począł z powrotem wyrzucać śmieci przez okno.

Pozwani czują się zastraszeni przez ojca. Starają się traktować go z szacunkiem, tak ażeby go nie prowokować. W razie potrzeby czy na prośbę ojca starają się mu pomagać. Twierdzą, że w przyszłości nie ojcu odmówią pomocy.

Powód od 2002 r. cierpi na chorobę wieńcową serca, w czasie której w 2005 r. wszczepiono mu bajpasy. Ma orzeczony umiarkowany stopień niepełnosprawności. Otrzymuje wsparcie finansowe od swej matki oraz pobiera zasiłki stały i okresowy z MOPS.

W przedmiocie oceny zaferowanego przez strony materiału dowodowego Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wiarygodne w sprawie są przedstawione przez strony dowody z dokumentów za wyjątkiem własnoręcznych notatek powoda dotyczących okresu czasu, w którym pozwani przekazywali ojcu środki na płatności za media. Odnośnie osobowych środków dowodowych zostało zauważone, że jako wiarygodne należało uznać zeznania pozwanych oraz świadków M. L. (2), E. L., B. D. (1), M. D. i A. N. (1), gdyż były one spójne, logiczne, wywarzone i stanowcze, tudzież znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zebrany w sprawie.

Następnie Sąd Okręgowy z dużą ostrożnością ocenił zeznania świadków B. S., A. L. (3), E. K., A. S. w odniesieniu do ich depozycji na temat stosunków stron gdyż czerpali oni wiedzę w tym względzie jedynie od powoda. Nie byli oni obserwatorami jakichkolwiek awantur stron, stąd też powielali w sposób subiektywne poglądy powoda na temat jego relacji z dziećmi. Podobnie Sąd ocenił zeznania matki powoda E. B., nota bene zainteresowanej korzystnym dla syna rozstrzygnięciem sprawy. Również krytycznie zostały ocenione zeznania świadka E. P., kiedysiejszej konkubiny powoda, mogącej mieć interes w zeznawaniu zgodnie z jego oczekiwaniami.

Zeznania powoda zostały ocenione jako wiarygodne, jedynie w tej ich części w których znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym uznanym za wiarygodny. W szczególności jako niewiarygodne uznano te jego depozycje, gdy dotyczyły rzekomego braku otrzymywania jakiegokolwiek wsparcia od pozwanych, w okresie w którym tego potrzebował oraz, że zasadniczym celem postępowania dzieci było w istocie pozbycie się go z domu oraz prowokowaniu przez nich kłótni. Stoi to bowiem w sprzeczności z innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie, w tym z dokumentów.

Odnośnie nagrań na płycie CD przedłożonych przez powoda do akt sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że nie świadczą one o nagannym zachowaniu pozwanych względem ojca uzasadniającym tezę o ich niewdzięczności względem darczyńcy. Co więcej same nagrania czy zdjęcia były wykonywane w określonym celu i niewątpliwie zawierają zapisy korzystne dla strony zainteresowanej, łącznie z nagraniem zdarzeń inicjowanych przez zainteresowanego.

W ocenie prawnej Sąd I instancji w nawiązaniu do przesłanek art. 898 § 1 oraz art. 900 i 899 k.c. skonstatował, że jakkolwiek powód per saldo dochował wymogów odnośnie formy i terminu (oświadczenia powoda o bezpośredniej przyczynie odwołania darowizny z uwagi na jego aresztowanie w dniu 4 lipca 2009 r. za skutek złożenia zawiadomienia przez pozwanych na policję o chęci zabicia ich) do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny, to jednak nie zostały spełnione merytoryczne przesłanki takiej czynności prawnej. Otóż materiał dowodowy zebrany w sprawie (okoliczności sprawy) nie daje podstaw do przyjęcia dopuszczenia się przez pozwanych względem powoda rażącej niewdzięczności. Sąd Okręgowy w nawiązaniu do pojęcia „rażącej niewdzięczności” i rozumienia go w poszczególnych judykatach, w szczególności wywiódł, że powód w żadnej mierze nie wykazał zasadności oświadczenia z 6 lipca 2009 r. o odwołaniu darowizny, choć to na nim w myśli art. 6 k.c. i 232 k.p.c. obowiązek w tym względzie spoczywał. Brak jest w sprawie jakichkolwiek dowodów świadczących o dopuszczaniu się przez pozwanych względem ojca

przestępstw przeciwko życiu zdrowiu czi albo przeciwko majątkowi darczyńcy. Podobnie jest w odniesieniu do rzekomego naruszania względem powoda ich obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, rodzinnych. W czasie wspólnego zamieszkiwania stron pozwani bynajmniej nie stosowali względem powoda przemocy fizycznej, psychicznej czy też nie dopuszczali się innych aktów agresji (np. pobić, dręczyć, utrudniać korzystanie z mieszkania etc.) umyślnie używać wobec niego wulgarnego i obelżywego słownictwa. Powód w istocie nie przedłożył jakichkolwiek dowodów na prawdziwość swych oskarżeń. Z załączonych akt prokuratorskich nie wynika, jakoby którekolwiek z postępowań karnych prowadzonych z zawiadomienia powoda, potwierdziło kierowane przez niego zarzuty względem pozwanych. Podobnie rzecz się przedstawia w odniesieniu do występujących w sprawie świadków. Co prawda część świadków m.in. pracownicy socjalni podawało, że powód skarżył się do nich na niewłaściwe zachowanie pozwanych, ale ich wiedza w wzajemnych stosunkach stron wypływała z relacji samego powoda, stąd też nie miały one znaczenia dla ustalenia wspomianej przesłanki. Natomiast jako niemogące stanowić postawy dla ustalenia rażącej niewdzięczności pozwanych były zeznania skrytykowane wyżej zeznań matki powoda i jego konkubiny. Z poczynionych zaś ustaleń stanu faktycznego sprawy wynika, że powód był inspiratorem nieporozumień z pozwanymi. To on dążył do zaognienia konfliktów, prowokował kłótnie i awantury z dziećmi, czy też dopuszczał się względem nich aktów sprzecznych z zasadami współżycia społecznego i godzących w ich dobra osobiste (wyzywał je). Pojawiające się konflikty i sprzeczki wynikały głównie z wzajemnych pretensji o płatności za media i sprzątanie części wspólnych budynku, czy ogólnie niepodporządkowywaniu się woli ojca.

Następnie Sąd Okręgowy stwierdził, że owa niewdzięczność obradowanych musi być rażąca, tudzież na tle art. 898 § 1 k.c. nie można abstrahować od przyczyn konfliktów stron darowizny. W kontekście tego Sąd Okręgowy zauważył, że rażąca niewdzięcznością nie są związane zwykle konflikty rodzinne określony w danym środowisku. W sprawie nie znalazł potwierdzenia zarzut jakoby pozwani mieli naruszać spoczywające na nich obowiązki wynikające ze stosunków rodzinnych polegające na braku pomocy i opieki wobec ojca. Pozwani nie tylko nie dopuścili się żadnych nagannych z punktu widzenia moralnego zaniedbań, ale przeciwnie, pomimo postępowania ojca i faktu ich odczuć zastraszania ich przez niego, starali się traktować go z szacunkiem i ostrożnością, by go nie prowokować do nieprzychylnych im działań. Starali się mu pomagać w potrzebie, a przynajmniej nigdy takiej pomocy nie odmówili. Zatem jako nieuzasadniony został oceniony zarzut powoda o rażącej niewdzięczności pozwanych. Pozwani zresztą wyraźnie zadeklarowali, że pomimo takiego, a nie innego zachowania powoda, jeżeli byłaby taka potrzeba, to takiej pomocy mu nie odmówią.

Sąd Okręgowy nie znalazł także podstaw do uwzględnienia wniosku powoda o odroczenie rozprawy z uwagi na wypowiedzenie przez niego pełnomocnictwa dla mu pełnomocnika z urzędu, tym bardziej, że całe obszerne postępowanie przeprowadzone w sprawie po określeniu stronom terminu w trybie art. 207 § 3 k.p.c., również z inspiracji powoda, zostało praktycznie zakończone.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. przewidującą zasadę odpowiedzialności stron za wynik procesu.

W apelacji od powyższego orzeczenia powód domagając się oddalenia wyroku i ponownego przeprowadzenia sprawy wniósł o:

1. ponowne przesłuchanie go,
2. przesłuchanie i ponowne odtworzenie w sprawie nagrań przez niego dokonanych i dostarczonych, z możliwością ich wytłumaczenia, a które są ewidentnym dowodem kłamstw pozwanych,
3. prawo do omówienia dostarczonych akt spraw prokuratorskich i sądowych, w których znajdują się fakty i zeznania całkowicie zaprzeczające twierdzeniom pozwanych,
4. prawo do ustosunkowania się do zeznań pozwanych, którego sąd mu odmówił wydając wyrok bezpośrednio po ich nastąpieniu,

5. powołanie biegłego psychologa w celu określenia wiarygodności pozwanych, a w szczególności zaprzeczającym sobie wzajemnie i logice twierdzeń pozwanych,

6. powołanie biegłego psychiatry w celu wydania opinii czy pozwani są ofiarami wieloletniego znęcania się nad nim.

W uzasadnieniu apelacji powód w szczególności skrytykował fatalne jego zdaniem prowadzenie sprawy przez swego pełnomocnika z urzędu, wykazującego wyjątkowy brak zainteresowania postępowaniem. Dotyczyło to tak oferowanej przez powoda merytorycznej zawartości dowodów, wzajemnych kontaktów przed rozprawami, jak i uczestnictwa w posiedzeniach sądowych, w czasie których Sędzia tendencyjnie w stosunku do niego zachowywała się. Tymczasem pozwani dopuścili się w sprawie nieopisanych kłamstw, doprowadzając w ten sposób powoda do ponownego stanu depresji i konieczności korzystania z pomocy lekarskiej. Następnie powód opisuje, jego zdaniem prawdziwa sekwencja wydarzeń dotycząca sytuacji w jego rodzinie, poddaje krytyce nieprawidłowo ustalony przez Sąd stan faktyczny sprawy, podejmując z nim polemikę w nawiązaniu do opisywanych w apelacji okoliczności. Dotyczy to sposobu użytkowania przedmiotowej nieruchomości, jak i prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, wydatkowaniu środków na dostatnie życie jego rodziny, uiszczenia sposobu opłat za media w nieruchomości zajmowanej przez strony. Szczególną wagę przykładu przedstawionemu zestawieniu płatności, dołączonym do akt sprawy jak, nagraniu rozmowy z córką i twierdzeniom pozwanych o nadmiernym zużyciu przez niego wody oraz energii elektrycznej. Podaje przy tym okoliczności dotyczące dokonania przez pozwanych kradzieży skrzynki na listy, rzekomej pomocy finansowej jego matki, wyimaginowanych twierdzeń dzieci co do nadmiernego zużycia przez niego wody i energii elektrycznej. Apelant zauważa przy tej okazji że dzieci celowo doprowadziły do odłączenia go od mediów. Powód zaprzecza jakoby miał apodyktyczny sposób bycia, zmuszał córkę do prowadzenia działalności gospodarczej, zabraniał dzieciom w praktykach religijnych. Następnie powód opisał w sposób sprzeczny z ustaleniami stanu faktycznego sprawy przyczyny przepisania swej działalności gospodarczej na syna i okoliczności prowadzenia przez niego tego przedsięwzięcia. Powód stwierdził, że potwierdzenie jego wersji wydarzeń istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy należało się dopatrywać w zeznaniach obiektywnych świadków, jego kuzyna, pracownicy MOPS czy też świadka L. L.. Jednocześnie apelant skrytykował uznanie za wiarygodne zeznań świadków B. D., z którą ma konflikt. A. N. i swej byłej żony – inspiratorki wrogich wobec niego działań dzieci. Pozwany wreszcie zaprzeczył posiadaniu morderczych skłonności oraz możliwości uszkodzenia urządzeń technicznych, wskutek których mogło dojść do wybuchu gazu.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji powoda i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest bezzasadna.

Na wstępie wypada zauważyć, że wszelkie ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i pełne, stąd też mogące stanowić wystarczającą podstawę do wydania orzeczenia w sprawie (Sąd odwoławczy uznaje je za własne).

Odnosząc się natomiast do zarzutów apelacji, które w zasadniczej części zostały przedstawione w jej uzasadnieniu, stwierdzić należy, że sprowadzają się one w istocie do krytyki oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy wiarygodności zaoferowanych przez pozwanych w sprawie dowodów i braku ich wszechstronnego rozważenia, w kontekście jedynie prawdziwych i mogących stanowić podstawę rozstrzygnięcia sprawy, zeznań powoda i jego świadków. Dotyczą one zatem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zdaniem apelanta pozwani dopuścili się w sprawie nieopisanych kłamstw, doprowadzając przez to ojca, do ponownego jego stanu depresji i konieczności korzystania z pomocy lekarskiej. W ogóle sposób użytkowania przedmiotowej nieruchomości, jak i zakres prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej, wydatkowanie przez niego środków na dostatnie życie rodziny, uiszczenie opłat za media w nieruchomości zajmowanej przez strony, był w ocenie apelanta diametralnie odmienny niż to mogłoby wynikać z opisanego stanu faktycznego sprawy. Na tym też tle powód przedstawia jego zdaniem prawidłową sekwencję wydarzeń, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

W tej sytuacji przypomnieć należy, że zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury skuteczne postawienie zarzutu dotyczącego popadnięcia w sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału (art. 233 § 1 k.p.c.) wymaga wykazania uchybienia przez sąd zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Otóż to jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest bowiem wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z: 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; 10 kwietnia 2000 r., VCKN 17/2000, OSNC 2000, nr 10, poz. 189). Tymczasem Sąd I instancji dokonał niezmiernie wyczerpującej oceny dowodów zaoferowanych przez strony, w tym także przez powoda. W konkluzji stwierdzono, że wiarygodnymi dowodami w sprawie są przedstawione przez strony dowody z dokumentów za wyjątkiem własnoręcznych notatek powoda dotyczących okresu czasu, w którym pozwani przekazywali ojcu środki na płatności za media. Odnośnie osobowych środków dowodowych zostało zauważone, że jako wiarygodne należało uznać zeznania pozwanych oraz świadków M. L. (2), E. L., B. D. (1), M. D. i A. N. (1), gdyż były one przede wszystkim spójne, logiczne, wywarzone i stanowcze, tudzież znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zebranym w sprawie. Jednocześnie Sąd Okręgowy z dużą ostrożnością ocenił zeznania świadków B. S., A. L. (3), E. K., A. S. w odniesieniu do ich depozycji na temat stosunków stron, gdyż co podstawowe dla ich, weryfikacji, czerpali oni wiedzę w tym względzie jedynie od powoda. Nie byli obserwatorami jakichkolwiek awantur stron, stąd też powielali w sposób subiektywny wielokrotnie powtarzane poglądy powoda na temat jego relacji z dziećmi. Podobnie Sąd ocenił zeznania matki powoda E. B., osoby zainteresowanej korzystnym dla syna rozstrzygnięciem sprawy. Również krytycznie zostały ocenione zeznania świadka E. P., konkubiny powoda, mogącej mieć interes w zeznawaniu zgodnie z jego oczekiwaniami, która w trakcie wspólnego zamieszkiwania ze stronami popadła w konflikt z pozwanymi. W końcu zeznania powoda zostały zweryfikowane jako wiarygodne, jedynie w tej ich części w których znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Na tym tle jako niewiarygodne uznano te jego twierdzenia, które dotyczyły rzekomego braku otrzymywania jakiegokolwiek wsparcia od pozwanych, w okresie w którym tego potrzebował oraz co do zasadniczego celu postępowania dzieci polegającego na pozbycie się go z domu oraz prowokowaniu przez nich kłótni. Stoi to bowiem w sprzeczności z innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie, w tym dowodami z dokumentów. Dodać trzeba, że to wszak powód pozbył się pozwanych z domu, a nie na odwrót, choć to oni są współwłaścicielami przedmiotowej w sprawie nieruchomości. Odnośnie nagrań na płycie CD przedłożonych przez powoda do akt sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że nie świadczą one o nagannym zachowaniu pozwanych względem ojca uzasadniającym tezę o ich niewdzięczności względem darczyńcy. Co więcej same nagrania czy zdjęcia były wykonywane w określonym celu i niewątpliwie zawierają zapisy korzystne dla strony zainteresowanej, łącznie z nagraniem zdarzeń inicjowanych przez zainteresowanego.

Trudno zatem skutecznie, jakby tego chciał apelant, postawić Sądowi Okręgowemu zarzut uchybienia przy ocenie wiarygodności zalegających w aktach sprawy dowodów uchybienia zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. W szczególności skuteczna jest konstatacja Sądu Okręgowego, że z poczynionych ustaleń stanu faktycznego sprawy wynika inspirowanie przez powoda nieporozumień z pozwanymi. Niewątpliwie dla osiągnięcia zamierzonych przez siebie celów to powód dążył do zaognienia konfliktów z dziećmi, prowokował z nimi kłótnie i awantury, czy też dopuszczał się względem nich aktów sprzecznych z zasadami współżycia społecznego i godzących w ich dobra osobiste (wyzywał je). Własnym działaniem doprowadził do znacznego zwiększenia zużycia wody, energii elektrycznej. Pojawiające się konflikty i sprzeczki wynikały głównie z wzajemnych pretensji o płatności za media i sprzątanie części wspólnych budynku, opozycji w przejęciu prowadzonego przez powoda zadłużonego przedsięwzięcia gospodarczego, czy ogólnie niepodporządkowywaniu się woli ojca. Zresztą rażąca niewdzięcznością nie są zwykłe konflikty rodzinne określone w danym środowisku, tym bardziej, że były związane z trudnym charakterem darczyńcy, starającego się narzucić obdarowanemu sposób użytkowania nieruchomości w sposób wykraczający poza zakres jego pierwotnego urzędzenia. Wszczynianie natomiast przez strony, zresztą nieskutecznych postępowań karnych stanowiło koloryt wzajemnych relacji stron i samo przez się nie mogło być oceniane jako objaw rażącej niewdzięczności pozwanych. Aktywność w tym względzie pozwanych stanowiło raczej element asekuracji przed agresywnym działaniem ojca, np. w przedmiocie jego gróźb o zniszczenie mienia w tym piecyków gazowych i podpalenia domu.

Natomiast twierdzenia apelacji w przedmiocie tendencyjnego zachowania się Sędzi w stosunku do powoda, obecnie wypada ocenić jako wynikające z faktu oddalenia jego powództwa, aniżeli z innych przesłanek sprawy. Brak jest bowiem w aktach okoliczności świadczących o dyskryminacji powoda. Istotnie (co wynika z protokołu rozprawy z 11 maja 2012 r.) powód w czasie przesłuchiwania pozwanego M. L. (1) wielokrotnie komentował jego zeznania, zadawał sugestywne pytania, prowokacyjnie przerywał wypowiedzi pozwanego komentując je, abstrahował od zasadniczej tezy dowodowej tego dowodu. Stąd też, ze wszech miar uzasadnione było zwracanie mu przez Przewodniczącego posiedzenia uwagi na niestosowne w tym względzie zachowanie, uchylenie zadawanych pytań – wszystko w trybie art. 155 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy również prawidłowo nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku powoda o odroczenie rozprawy z uwagi na wypowiedzenie przez niego pełnomocnictwa, pełnomocnikowi z urzędu. Trafnie zostało bowiem zauważone, że nastąpiło to po zakończeniu obszernego postępowania w sprawie prowadzonego, przede wszystkim z inspiracji powoda. Zaś niekorzystny jego wynik, nie może być przyczyną dla domagania się przez powoda odroczenia rozprawy, dla poszukiwania dalszych argumentów dla uzasadnienia podstawy faktycznej powództwa, dotychczas skutecznie nie wykazanej.

Odnosnie wniosków dowodowych apelacji zawartych w jej petitum (przesłuchanie powoda, ponowne odtworzenie nagrania stron dokonane przez powoda) zwrócić uwagę należy, że są one nieuzasadnione choćby z uwagi na dyspozycję art. 381 k.p.c. (możliwość pominięcia dowodów w sytuacji występowania warunków do ich przeprowadzenia w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji). Z kolei prowadzenie dowodów z przesłuchania biegłych psychologa i psychiatry na okoliczności wskazane w apelacji, poza brakiem podstaw ich prowadzenia z przyczyn wyżej podanych, nie mogło mieć miejsca w sprawie, ponieważ wiarygodność przeprowadzonych środków dowodowych Sąd ocenia na podstawie wspomnianego art. 233 § 1 k.p.c. bez uciekania się przy tym z pomocy biegłych specjalistów. W końcu możliwość skomentowania przez powoda przeprowadzonych w sprawie dowodów, przysługiwała mu we wniesionej w sprawie apelacji, czego skuteczność wyżej zostało ocenione przez Sąd odwoławczy.

W konsekwencji Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził o braku wykazania przez powoda, pomimo obowiązku w tym zakresie (art. 6 k.c., 232 k.p.c.), przesłanek przyjęcia dopuszczenia się przez pozwanych rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c., zaś zgłoszona apelacja nie daje podstaw do odmiennej weryfikacji wniesionego w sprawie powództwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd odwoławczy przy zastosowaniu art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku, rozstrzygając przy tym o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i § 13 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.). Odnosnie tej ostatniej kwestii wypada zauważyć, że współuczestnikom procesu reprezentowanym przez tego samego adwokata, w razie wygrania przez nich sprawy sąd przyznaje zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego adwokata (por. postanowienia Sądu Najwyższego z: 12 lipca 1980 r., II CZ 79/80, OSNCP 1981, nr 2-3, poz. 37; z 11 maja 1966 r., I CZ 36/66, LEX nr 5984 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2007 r., III CZP 130/06, OSNC z 2008 r., nr 1, poz. 1).